



ROSJA WIDZIANA PRZEZ PRYZMAT
POLSKIEGO REPORTAŻU LITERACKIEGO
(Monika Wiszniowska, *Zobaczyć – opisać – zrozumieć. Polskie reportaże literackie
o rosyjskim imperium*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017)

MAŁGORZATA KRAKOWIAK

Uniwersytet Śląski
Wydział Filologiczny
Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych
pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice, Polska
e-mail: malgorzata.krakowiak@us.edu.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5223-2626>
(nadesłano 30.09 2019; zaakceptowano 30.10.2019)

Jesienią 2015 roku Nikolaï Kolada przeniósł na deski Teatru Śląskiego w Katowicach *Ożenek* Gogola. Znakomitemu spektaklowi towarzyszył interesująco zredagowany program, w którego środowowej części redaktorki – Aleksandra Czapla-Oslislo i Irena Świtalska – umieściły *Patchwork z rosyjskiej duszy*. Wyjaśniały w nim czytelnikom i widzom spektaklu, że: „Zrozumienie i opisanie tego, co zwykle się nazywać rosyjską duszą, staje się często obsesją. Już na zawsze uzależnioną od oddzielania faktów od mitów. »Coś tam się rozjaśniło. Ale coś nadal pozostaje niejasnym – zdanie ze wstępu do reportażu Ryszarda Kapuścińskiego wydaje się puentować wszystko, co wiedzieliśmy i wiemy o Rosji” (Czapla-Oslislo, Świtalska 2015: 12). Na ów „patchwork” złożyły się następnie wycinki z ... reportażu polskich autorów piszących o Rosji. Jego wybrany fragment umieściła następnie na początku swojej książki katowicka badaczka literatury reportażowej – Monika Wiszniowska.

W 2018 roku ukazała się na rynku wydawniczym obszerna praca Wiszniowskiej *Zobaczyć – opisać – zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*. Na podkreślenie zasługuje fakt, że czytelnik książki otrzymuje dokładnie i w pełni to, co zostało zapowiedziane w tytule. Zarazem – to też trzeba zaznaczyć na wstępie – podjęty temat stanowi naturalną konsekwencję zainteresowań zarówno czytelnicznych, jak i badawczych Wiszniowskiej. Autorka wyraźnie oznaczyła i jednocześnie ograniczyła w podtytule obszar badań (potencjalnego materiału przykładowego było aż nadto),

co należy traktować jako zaletę jej publikacji. *Zobaczyć – opisać – zrozumieć* zostało przemyślane skomponowane. Początkowa oraz dwie końcowe części dotyczą zagadnień formalnych, natomiast trzy „środkowe” poświęcone zostały, interesująco sprobematyzowanym przez badaczkę, realizacjom tematu (lub: tematów) Rosji w „polskich reportażach literackich”.

Stwierdzenie, że książka Wiszniowskiej posłużyć może jako kompendium wiedzy o reportażu, choć prawdziwe, jest niewystarczające. W pierwszej części (*Teoria reportażu literackiego*) Autorka zajmuje się zebraniem i usystematyzowaniem wiadomości na temat historii i świadomości odrębności formy, nazewnictwa, odmian. Gdyby na tym poprzestała, uzyskałaby, solidne wprawdzie i udokumentowane literaturą przedmiotu, ale tylko powielenie tego, co o reportażu napisali inni. Wiszniowska postanowiła jednak, na mocy własnych, bogatych doświadczeń lekturowych, zbudować genealogiczny model reportażu literackiego, choć była świadoma, że tym samym zajmuje polemiczne stanowisko wobec badaczy kwestionujących, z różnych powodów, zasadność takiego postępowania.

Konsekwentnie wykorzystywała w tym celu narzędzia strukturalistyczne oraz pomysły ze strukturalizmu wywiedzione. Uprzedzająco wyjaśniała przy tym, dlaczego nowe, a raczej popularne czy „modne” metodologie nie znajdują, jej zdaniem, zastosowania w opisywaniu i analizie reportażu. Na podstawie obfitego i różnorodnego materiału tekstowego zrekonstruowała typologiczny model gatunkowy reportażu literackiego, w którym dominuje funkcja poznawcza skorelowana z estetyczną. Podmiot reportażu, zarazem autor i narrator, to humanista formułujący refleksje wykraczające poza doraźność i na mocy paktu reporterskiego komunikujący czytelnikowi prawdę o rzeczywistości. Obarczony powinnościami etycznymi, stosuje się do umowy o przejrzystości języka, dbając zarazem o poprawność językową swej wypowiedzi. Ponadto reportaż literacki cechuje się intertekstualnością. Teksty o takich dystynkcjach zajmują radykalnie inne miejsce niż służąca instrumentalnym celom publicystyka. Tym sposobem Wiszniowska dokonuje już nie obiektywnego i obojętnego podziału reportażu, ale ich waloryzacji.

Autorka podmiotowi reportażu więcej uwagi poświęciła w końcowych partiach teoretycznych. Wyróżnia i opisuje tam poszczególne reporterskie role: podróżnika, świadka, tłumacza. Notuje także: „Musimy mieć na względzie, że najważniejszą chyba rolę, jaką odgrywa podmiot reportażu, jest rola reportera (...), który nie tylko dzieli z autorem jego realność. Dodatkowo jest on wyposażony w atrybuty przynależne tej funkcji” (Wiszniowska 2017: 311). Choć brzmi to nieco tautologicznie, Wiszniowska wyjaśnia dalej, że napisanie reportażu jest zwięźczeniem skomplikowanego, zróżnicowanego zadania, którego podejmuje się reporter. To odróżnia jego profesję od zawodu pisarza. Reporterzy nie podważają realności świata. Wiszniowska pisze, że „zasadą tworzenia reportażu jest właśnie dystans poznawczy, wyraźne odsyłanie do rzeczywistości pozatekstowej” (Wiszniowska 2017: 295). W przypadku takiej literatury trudno badaczowi śledzącemu kwestie podmiotowości rozprawiać nawet o transgresji osobowego bytu materialnego w niematerialny, znakowy (jak nauczali strukturaliści). Wiszniowska udowadnia, że znane są jej teorie postmodernistyczne (a w innym miejscu – np. orientalizm, kolonializm). Sprawozdania z nich traktuje jako swoiste alibi metodologiczne. Na pytanie bowiem o rodzaj podmiotu wypowiadającego się w reportażu

odpowiada: tradycyjny, co oznacza, że nie przeciwstawianie literatury nowoczesnej i ponowoczesnej ma dla niej w tym przypadku znaczenie, a tradycyjnej i eksperymentalnej. Szkoda, że nie przypominała tu ponownie (i konsekwentnie) kategorii literatury stosowanej, wyróżniającej się uprzywilejowaniem celu praktycznego. Sięgnęła za to w ostatnim rozdziale po inny gatunek – esej, by dowodzić przy pomocy odpowiednio dobranych przykładów, zjawiska eseizacji reportażu literackiego i wyjaśniać jego mechanizmy.

W rozdziałach drugim, trzecim i czwartym na pierwszym planie jest tytułowe „rosyjskie imperium” jako temat polskich reportaży literackich. Zarówno literatura przedmiotowa, jak i przedmiotowa dotycząca tego zagadnienia jest obszerna – dość wymienić chociażby prace Ewy Pogonowskiej. Wiszniowska postanowiła jednak przedstawić własne ujęcie problemu. Zaczęła od systematycznego wytyczenia pola badawczego – scharakteryzowania tekstów będących reportażami literackimi (wedle reguł opisanych w pierwszym rozdziale) w porządku historycznym. Zaznaczała przy tym wpływ czynników zewnętrznych na życie literackie.

W trzecim rozdziale, po empirycznym dowiedzeniu popularności „Rosji” wśród polskich autorów, postawiła „pytanie o fenomen rosyjskości”. W tej części przedstawiła ciekawie trzy, implikowane przez tekst, modele pisania: postrzegania, prezentowania, tłumaczenia „Rosji”. Używam cudzysłowu, pisząc tu „Rosja”, albowiem autorka skutecznie mnie przekonuje, że w badanych przez nią reportażach jedna, konkretna Rosja nie występuje. Owe trzy modele docierania do fenomenu rosyjskości to: próby stworzenia wieloaspektowej całości, które ambitnie podejmował Kapuściński; wraz z uświadomieniem sobie niewykonalności pierwszego modelu, u innych autorów pojawiła się propozycja również wieloaspektowego opisu rzeczywistości, ale w skali mikro, co Wiszniowska nazywa efektem lupy; w końcu model ostatni – niespójne wzajemnie epizody, których suma ma przekazywać jakąś prawdę, czyli Rosja odbita w potrzaskanym lusterku.

W następnym rozdziale metafora lustra pojawia się ponownie. Tym razem w innej funkcji – służy udowodnieniu tezy, że polscy uczestnicy życia literackiego dlatego tak interesują się Rosją i jej mieszkańcami, że z ich obrazem konfrontują własny. To miejsce na podjęcie problematyki stereotypów, resentymentów, ale i antystereotypów. Zaproponowany przez Wiszniowską pomysł sprawia, że książka naukowa staje się opowieścią.

Wiele lat temu, w 1984 roku, Stanisław Barańczak napisał w eseju *E.E., przybysz z innego świata*:

Jedna powieść Milana Kundery czy Tadeusza Konwickiego, gdy przetłumaczyć ją na angielski, powie więcej amerykańskiej publiczności o Czechosłowacji czy Polsce, niż wszystkie reportaże z dziesięciu roczników „Newsweeka” razem wzięte. Jeden *Człowiek z marmuru* Andrzeja Wajdy jest nieporównanie lepszym źródłem informacji o Europie Wschodniej niż tysiąc wywiadów Barbary Walters z szarmancko całującym jej dłoń generałem. Generał może kłamać bezkarnie; w dziele sztuki kłamstwo samo się demaskuje, jak fałszywa nuta, którą rozpoznajemy w melodii natychmiast, nie zaglądając nawet do nut (Barańczak 1996: 123).

Myślę, że Monika Wiszniowska, apologetka reportażu, jak można wnosić po lekturze *Zobaczyć – opisać – zrozumieć*, podpisałaby się pod tym zdaniem. Dla niej reportaż

literacki jest dziełem sztuki. Polskie reportaże literackie o Rosji pozwalają zatem czytelnikom doświadczyć i dotknąć prawdy o trudnym „fenomenie rosyjskości”.

Bibliografia

- Barańczak, S. (1996). *Poezja i duch uogólnienia: Wybór esejów 1970–1995*. Kraków: Znak.
- Ożenek*, [program teatralny] (2015). Czapla-Oslisło, A., Świtalska, I, (Red.). Katowice: Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego.
- Wiszniowska, M. (2017). *Zobaczyć – opisać – zrozumieć: Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.